

# Areszt medyczny

12 stycznia 2018

Niebawem Polska zasłynie w świecie. Stosowane są u nas zupełnie nowatorskie uregulowania prawno-, a raczej bezprawno-administracyjne, dotyczące stosowania profilaktyki medycznej u zdrowych osób.

W Warszawie (tak, w stolicy, nie gdzieś na końcu świata) 10 stycznia 2018 roku, w szpitalu, zdrowa, silna matka urodziła swojego drugiego syna. Zdrowe dziecko, urodzone o czasie, bez komplikacji. Nie była chora wenerycznie, więc odmówiła zabiegu Credego. Odmówiła zastrzyku z Wit K, znając możliwe działania niepożądane i brak indywidualnych wskazań u dziecka. Odmówiła szczepień w pierwszej dobie, mając świadomość, że niemożliwe jest w tym czasie zbadanie przeciwwskazań. Rodzice odłożyli szczepienia na późniejszy termin. Nie zgodziła się również na podpisanie oświadczenia o świadomej odmowie szczepień, ponieważ zawierało nieprawdziwe twierdzenia. W niezbyt przyjemnej atmosferze, po otrzymaniu wypisu, rodzice z dzieckiem opuścili szpital i udali się do domu, aby tam w spokoju cieszyć się z narodzin i odpocząć po porodzie.

Jednak funkcjonariusze medycy mieli inne plany. Jeszcze tego samego dnia wieczorem, podstępem i szantażem zwabili rodzinę z powrotem do szpitala, gdzie tryumfalnie wręczono im postanowienie sądu o ZATRZYMANIU ich zdrowego dziecka w szpitalu, celem wykonania wszystkich procedur medycznych, których rodzice wcześniej odmówili. Procedur, z których większość nie jest nawet proponowana noworodkom w cywilizowanych krajach zachodnich. Zgodnie z prawem, nie są one obowiązkowe również w Polsce. Dziecko było zdrowe, donoszone a te profilaktyczne procedury nie miały na celu ratowania jego zdrowia lub życia.

Jak widać, w Polsce, procedury medyczne stają się jednak ważniejsze niż Konstytucja i ustawy. Również dla sądu. Czy na

tym polega w Polsce niezawisłość sędziów?

W innej, podobnej sprawie z 27 września 2017 roku, inny, szanujący i znający prawo sędzia, również w Warszawie, wydał postanowienie, które dokładnie wskazuje bezprawność działań funkcjonariuszy medycznych.

Postanowienia z dnia 27 września 2017 r. Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie, sygn. V Nsm 1051/17. W powołanym orzeczeniu Sąd m. in. ustalił, iż: „(...) Należy zauważyć, iż w Polsce obowiązkowe jest szczepienie przeciwko gruźlicy do 15 r.ż. oraz przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B do 19 r.ż. Uczestnicy mogą więc zaszczepić dziecko gdy upewnią się, że małaletnia córka ma dostateczną odporność. (...) Taka postawa rodziców nie powinna być uważana za działanie na szkodę dziecka, u którego nie stwierdzono zagrożenia zdrowia i życia, a szczepienie byłoby konieczne. (...) Bezwzględnym przeciwwskazaniem do szczepienia BCG są wrodzone niedobory immunologiczne. U małaletniej nie wykonano badań, które mogłyby potwierdzić brak takich zaburzeń, a względnym przeciwwskazaniem jest także wcześniactwo.”

Jak się jednak okazało, funkcjonariusze medyczni są w stanie wymusić zatrzymanie a nawet doprowadzenie zdrowej osoby do szpitala, w celu wykonania profilaktycznych zabiegów lub testów.

Czy od teraz każde zdrowe polskie dziecko może być w dowolnym momencie zatrzymane przez szpital, wbrew woli rodziców, w celu wykonania procedur medycznych, które placówka uzna za konieczne (raczej dla siebie, nie dla dziecka)? Czy niebawem również zdrowi dorośli będą wzywani i zatrzymywani?

Autor: Małgorzata Goldstein

Źródła: [Vaccgenocide.wordpress.com](http://Vaccgenocide.wordpress.com), [Facebook.com](https://www.facebook.com)